

Sygn. akt I ACa 2073/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: Katarzyna Juć

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. A. (1), D. A. (2) i K. A. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 lipca 2015 r., sygn. akt I C 179/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie I i III w części w ten sposób, że zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. rzecz D. A. (1) kwotę 20000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych), na rzecz D. A. (2) i K. A. (1) kwoty po 50000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynień z ustawowymi odsetkami od tych kwot od dnia 31 lipca 2015 r. do dnia zapłaty oraz na rzecz D. A. (1) kwotę 15000 zł (piętnaście tysięcy złotych) tytułem zwrotu kosztów pogrzebu z ustawowymi odsetkami od dnia 30 maja 2015 r. do daty zapłaty;

b. w punkcie IV w ten sposób, że zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. A. (1) kwotę 218, 20 zł (dwieście osiemnaście złotych dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

c. w punkcie V w części w ten sposób, że kwotę 4244,51 zł (cztery tysiące dwieście czterdzieści cztery złote pięćdziesiąt jeden groszy) obniża do kwoty 975,06 (dziewięćset siedemdziesiąt pięć złotych sześć groszy);

d. w punkcie VI w części w ten sposób, że kwotę 4316,60 zł (cztery tysiące trzysta szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) obniża do kwoty (...),40 (jeden tysiąc osiemdziesiąt trzy złotych czterdzieści groszy);

e. w punkcie VIII w części w ten sposób, że nakazuje (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 5000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwów;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. A. (1) kwotę 645 zł (sześćset czterdzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

4. zasądza od K. A. (1) na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1404 zł (jeden tysiąc czterysta cztery złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

5. zasądza od D. A. (2) na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1350 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

6. nakazuje (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 5000 zł (pięć tysięcy złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji.

Bernard Chazan Robert Obrębski Beata Kozłowska

Sygn. akt IA Ca 2073/15

UZASADNIENIE

Pozwem z 23 lutego 2015 r. D. A. (1) wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 100000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2005 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę wskutek śmierci męża S. A., w dniu 27 lutego 2005 r. w skutek wypadku, który był spowodowanego przez kierowcę, za którego odpowiedzialność ubezpieczeniową ponosiła strona pozwana. Jako podstawę prawną żądania powódka wskazywał art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Podnosiła, że spowodowanie śmierci męża naruszało dobra osobiste powódki polegające na zachowaniu więzi małżeńskich. Powódka wskazywał, że takie więzi stanowią dobra osobiste w rozumieniu art. 24 k.c. Ich naruszenie stanowi, według powódki, podstawę zasądzenia zadośćuczynienia od ubezpieczyciela za doznaną krzywdę, której powódka dopatrywała się również w naruszeniu z tej przyczyny swojego dobra rozumianego jako prawo małżonka do niezakłóconego życia rodzinnego, które zostało w ten sposób nieodwracalnie przerwane. Powódka domagała się również zasądzenia od strony pozwanej, na podstawie art. 446 § 1 k.c., kwoty 15000 zł tytułem odszkodowania związanego z kosztami pogrzebu męża, które nie zostały pokryte przez ubezpieczyciela.

Osobnym pozwami z tej samej daty, o zasądzenie zadośćuczynień po 190000 zł z odsetkami od tej podanej daty, na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c., z tytułu zerwania więzi rodzinnych z ojcem wystąpiły również dzieci zmarłego S. A., obecnie pełnoletnie, D. A. (2) i K. A. (1), które były niepełnoletnie w dacie wypadku. Na podstawie art. 446 § 3 k.c., domagali się ponadto zasądzenia na swoją rzecz odszkodowań z tytułu pogorszenia swojej sytuacji życiowej z powodu śmierci ojca, w kwotach odpowiednio 58000 zł i 53000 zł z odsetkami od tych kwot od daty śmierci ojca.

W odpowiedzi na pozwy, połączone do wspólnego rozpoznania, jak też rozstrzygnięcia, strona pozwana wnosiła o oddalenie wszystkich powództw ze względu na nieistnienie więzi rodzinnych między S. A. a każdym z powodów. Podnosiła, że od 2002 r. toczyła się sprawa rozwodowa pomiędzy zmarłym S. A. a powódką, która również wnosiła o orzeczenie rozwodu z winy męża. Potwierdzała tym samym ustalenie więzi małżeńskich. Zabiegała ponadto o to, aby małżonek nie uzyskał prawa do stałych kontaktów z dziećmi, pozostałymi powodami, które nie utrzymywały z ojcem stosunków i nie wiedziały o tym, że ze związku z inną kobietą, S. A. miał ponadto trzecie dziecko. Pozwana podawała, że więzi między zmarłym a powodami ustały przed wypadkiem. S. A. miał bowiem od 2002 r. inną partnerkę i syna z nowego związku, na rzecz których, w osobnych postępowaniach, zasądzone zostały zadośćuczynienia z art. 448 w zw.

z art. 24 k.c. Ponadto pozwana podnosiła, że zmarły przyczynił się do wypadku. Podróżował bowiem z osobą, która pozostawała pod wpływem alkoholu.

Wyrokiem z 31 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo wobec D. A. (1) w całości. Zasądził natomiast od strony pozwanej na rzecz D. A. (2) i K. A. (1) zadośćuczynienia w wysokości po 50000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do daty zapłaty. W pozostałym zakresie oddalił również żądania tych powodów. Zasądził też na rzecz strony pozwanej kwotę 3600 zł od D. A. (1); kwotę 444,51 zł od K. A. (1) i kwotę 4316,60 zł od D. A. (2) oraz nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 4970,75 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części powództw. Jej pozostałą część przejął zaś na rachunek Skarbu Państwa.

Na podstawie zebranych dowodów, w tym akt spraw rozwodowej, która toczyła się pod sygn. III C 10/03, postanowieniem z 16 marca 2005 r. została jednak umorzona z powodu śmierci S. A., Sąd Okręgowy ustalił, że mąż powódki zginął w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez kierowcę, za którego odpowiedzialność ubezpieczeniową ponosi strona pozwana. Przyczyną wypadku, jak ustalił Sąd Okręgowy na podstawie danych ze sprawy karnej, w której W. O. jako sprawca wypadku został za to przestępstwo prawomocnie skazany, było niedostosowanie przez wskazanego kierowcę prędkości do warunków drogowych. Odwołując się do związania w tej sprawie ustaleniami wyroku karnego, zgodnie z art. 11 k.p.c., Sąd Okręgowy nie dopatrył się podstaw do ustalenia, że mąż powódki przyczynił się do wypadku w sposób wskazywany przez stronę pozwaną. Nie zostało bowiem ustalone w postępowaniu karnym, w tym opisane w zarzucie postawionym sprawcy, aby w dacie wypadku kierowca pozostawał pod wpływem alkoholu.

Sąd Okręgowy ustalił natomiast, że od 30 grudnia 2002 r., z powództwa S. A., który związał się z wówczas z K., obecnie A., i wyprowadził się od małżonki i dzieci do nowej partnerki, toczyło się postępowanie rozwodowe, które zostało ostatecznie umorzone, orzeczeniem z 15 marca 2005 r., ze względu na śmierć męża powódki. Nie tylko zmarły, lecz również D. A. (1) domagała się w tym postępowaniu, jak ustalił Sąd Okręgowy, orzeczenia rozwodu z winy małżonka. Deklarowała bowiem, że nie jest w stanie, z powodu zdrady ze strony męża i porzucenia rodzinnym, sobie wyobrazić kontynuowania małżeństwa, zwłaszcza że w toku rozwodu narodził się drugi syn S. A. ze związku z nową partnerką. Ustalone również zostało, że przed złożeniem odpowiedzi na pozew rozwodowy, D. A. (1) wystąpiła z pozwem alimentacyjnym przeciwko mężowi. Sprawa o to roszczenie została jednak zawieszona ze względu na sprawę rozwodową, w toku której zostało w tym zakresie udzielone, jak ustalił Sąd Okręgowy, na rzecz małoletnich, zabezpieczenie roszczeń o oznaczenie udziału ojca w utrzymaniu małoletnich wówczas dzieci w wieku 12 oraz 13 lat. Sąd Okręgowy ustalił, że powódka wnosila o nieprzeprowadzanie postępowania pojednawczego oraz o ograniczenie lub nawet pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej nad dziećmi oraz jego obciążenie alimentami po 600 zł na każde dziecko. Małżonkowie nie mogli w toku sprawy rozwodowej porozumieć się również co do kontaktów S. A. z dziećmi. Zostały one, jak ustalił Sąd Okręgowy, zabezpieczone. Wydane w tym zakresie postanowienie nie było jednak ściśle przestrzegane ze strony D. A. (1), na którą została nałożona grzywna za utrudnianie ojcu realizowania postanowienia o zabezpieczeniu kontaktów z dziećmi. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że D. A. (1) wnosila ponadto o eksmisję męża ze wspólnego mieszkania oraz że zmarły częściej realizował kontakty z synem niż ze starczą o rok córką. We wcześniejszym okresie, przed sprawą o rozwód, relacje ojca z dziećmi były poprawne. Niezależnie od sytuacji między małżonkami, Sąd Okręgowy ustalił, że ich dzieci mocno przeżyły śmierć ojca. D. A. (2) korzystał przy tym z pomocy psychologicznej. Przyczyny konieczności jej udzielenia były jednak dwojakie i trudne, w przekonaniu Sądu Okręgowego, do rozdzielenia, czy większy udział miało rozstanie rodziców czy też śmierć ojca, który założył już nową rodzinę. Dzieci zmarłego ukrywały w szkole to, że nie mają już ojca, za którego podawały nawet swojego wujka. Brak ojca odczuwały również w następnych latach swojego życia. D. było w szczególności przykro, że nie ojciec nie mógł uczestniczyć w przysiędze, którą powód składał jako żołnierz. K. zaś ubolewała, jak ustalił Sąd Okręgowy, że ojciec nie mógł dotrzymać obietnicy dotyczącej zakupienia córce sukni ślubnej w P.. Ustalone również zostało, że pełnoletni już powodowie kultywują pamięć o ojcu i odwiedzają jego grób. Studiując obecnie, K. A. (1), jak ustalił Sąd Okręgowy, otrzymuje rentę po ojcu w wysokości 860 zł. W tej samej wysokości świadczenie rentowe z tego samego tytułu pobiera również D. A. (2), który pobiera naukę w szkole wojskowej i pobiera żołd w wysokości 900 zł miesięcznie. Trzecią część podzielonej renty, jak ustalił Sąd Okręgowy, otrzymuje też A. A. (2), na rzecz którego

prawomocnym wyrokiem, wydanym w sprawie I C 745/12 Sądu Okręgowego w Warszawie, zostało też zasądzone od strony pozwanej zadośćuczynienia z art. 448 w zw. z art. 24 k.c. z tytułu zerwania więzi z ojcem w kwocie 130000 zł. W sprawie I C 767/12, tego samego rodzaju świadczenie, w kwocie 60000 zł, zostało ponadto prawomocnie zasądzona na rzecz matki A. A. (2), która po śmierci jego ojca zmieniła nazwisko na A.. Apelacja pozwanej w tej sprawie została bowiem oddalona.

Sąd Okręgowy ustalił także, że mimo złożenia rachunków dotyczących części kosztów pogrzebu męża, D. A. (1) nie udowodniła, aby takie wydatki poniosła. Ustalono również zostało, że powódka spłaciła zadłużenie męża. Na naprawę nieubezpieczonego samochodu, który został uszkodzony w wypadku, wydała kwotę 15000 zł. Opiekuje się także grobem męża, w intencji którego regularnie zamawiała msze.

Oceniając znaczenie prawne ustalonych okoliczności, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się podstaw do uwzględnienia powództwa w stosunku do D. A. (1). Przyjmując, za ugruntowanym poglądem Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, że więzi rodzinne stanowią dobro osobiste w rozumieniu przyjętym w art. 24 k.c., czyli że wynikająca z ich zerwania krzywda doznawana przez bliskich osoby zmarłej wskutek wypadku, może podlegać kompensowaniu poprzez przyznanie na ich rzecz, także od ubezpieczyciela, zadośćuczynienia z art. 448 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że więzi łączące S. A. z powódką zostały zerwane jeszcze przed jego śmiercią, wskutek wyprowadzenia się przez zmarłego z domu, porzucenie małżonki oraz nawiązanie więzi z nową partnerką, czyli przez okoliczności, które były przyczyną wystąpienia z pozwem rozwodowym przez męża powódki, która również potwierdzała w toku sprawy rozwodowej, że pożycie ustało tak jak wspólne gospodarstwo oraz inne relacje małżeńskie. O zerwaniu więzi rodzinnej pomiędzy powódkę z mężem, zdaniem Sądu Okręgowego, świadczyła również okoliczność założenia przez zmarłego nowej rodziny, czyli nawiązania podobnych więzi z nową partnerką, o stopniu zaangażowania której świadczyła również zmiana nazwiska na A. po śmierci partnera, zaś poczucie krzywdy zostało potwierdzone prawomocnym wyrokiem, którym na rzecz K. A. (2) została zasądzona kwota 60000 zł tytułem zadośćuczynienia z art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Powództwo D. A. (1), oparte na tej samej podstawie, nie zasługiwało więc, w przekonaniu Sądu Okręgowego, na uwzględnienie. Nie zostało także wykazane, w ocenie Sądu Okręgowego, by D. A. (1) przysługiwało roszczenie dotyczące pokrycia przez ubezpieczyciela, na podstawie art. 446 § 1 k.c., kosztów pogrzebu, zwłaszcza że powódka przedstawiła dowody tylko na część roszczenia, którego dochodziła w tej sprawie w oparciu o powołany przepis.

Uwzględniając z kolei okoliczność zabiegania przez zmarłego, również w toku procesu rozwodowego, o utrzymanie kontaktów z małoletnimi wówczas dziećmi, jak również występującej po ich stronie, mimo utrudnień ze strony ich matki, chęci utrzymywania kontraktów z ojcem i cierpienia związanego z jego utratą wskutek wypadku, Sąd Okręgowy uznał, że pomimo osłabienia relacji pomiędzy S. A. a jego małoletnimi dziećmi, istniejące w tym zakresie więzi rodzinne zostały zachowane w stopniu uzasadniającym uwzględnienie, co do zasady, żądań D. oraz K. A. (1) z art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Trudność w rozdzieleniu przyczyny krzywdy doznanej przez tych powodów, na którą składało się, w pierwszej kolejności, rozstanie rodziców wynikające z założenia przez ojca nowej rodziny, w dalszej zaś śmierć S. A. wskutek wypadku, przemawiały, w przekonaniu Sądu Okręgowego, za przyznaniem tym powodom odpowiednio mniejszej należności tytułem zadośćuczynienia, w szczególności w relacji do tożsamego świadczenia, które zostało zasądzone na rzecz A. A. (2) w zakończonej sprawie przed wydaniem wyroku przez Sąd Okręgowy. Na rzecz tych powodów zostało więc zasądzone zadośćuczynienia w wysokości po 50000 zł na rzecz każdego z pełnoletnich obecnie dzieci zmarłego. Mając na uwadze wysokość renty, która została na ich rzecz przyznana z powodu utraty ojca, który przez śmiercią był obciążony, w trybie zabezpieczenia, alimentami w mniejszej nawet wysokości, jak również brak zaangażowania zmarłego w stałą opiekę nad powodami, Sąd Okręgowy nie uznał, że roszczenia o odszkodowanie z tytułu pogorszenia ich sytuacji życiowej wskutek śmierci ojca, dochodzone przez tych powodów na podstawie art. 446 § 3 k.c., były uzasadnione w stopniu zasługującym na ich uwzględnienie. W części dotyczącej tych roszczeń oraz zadośćuczynień ponad zasądzone kwoty po 50000 zł na rzecz każdego z tych powodów, oraz co do odsetek za okres sprzed wydania wyroku przez Sąd Okręgowy, ich żądania z tych przyczyn zostały więc oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł natomiast na zasadzie odpowiedzialności za wynik przegranej sprawy ze strony D. A. (1), która w całości została obciążona kosztami swojej sprawy poniesionymi przez pozwaną. W stosunku do pozostałych powodów koszty procesu zostały przeliczone stosunkowo do stopnia wygrania sprawy ze strony tych powodów, czyli w wymiarze

20,5 % co do K. A. (1) i w 20 % w części dotyczącej D. A. (2), którzy nie zostali ponadto obciążeni w pozostałym zakresie nieuiszczonymi kosztami sądowymi. W części zaś, w jakiej żądania tych powodów zostały uwzględnione, kosztami została zaś obciążona strona pozwana.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wnieśli powodowie. Zaskarżając ten wyrok w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu, formułując w sposób opisowy zarzuty zawarte w uzasadnieniu apelacji, które dotyczyły naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 232 k.p.c. oraz wadliwej oceny dowodów, w tym z przesłuchania stron w zakresie osłabienia więzi pomiędzy S. A. z jego dziećmi oraz zupełnego wygaśnięcia więzi rodzinnych pomiędzy D. A. (1) a jej zmarłym mężem, jak również art. 446 § 1 i 3 oraz art. 448 w zw. z art. 24 k.c. poprzez oddalenie powództwa w zakresie roszczeń opartych na tych przepisach co do należności głównej wraz z odsetkami oraz odsetek od kwot zasądzonych na rzecz dzieci zmarłego za okres sprzed wydania zaskarżonego wyroku, skarżący domagali się zmiany wyroku Sądu Okręgowego w tym zakresie poprzez zasądzenie od strony pozwanej: na rzecz D. A. (1) zadośćuczynienia z art. 448 w zw. z art. 24 k.c. w kwocie 100000 zł z odsetkami od 16 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 150000 zł z odsetkami tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, stosownie do art. 446 § 1 k.c.; na rzecz K. A. (1) kwoty 140000 zł tytułem zadośćuczynienia z art. 448 w zw. z art. 24 k.c. odsetek od kwoty 50000 zł za okres od 16 stycznia 2015 r. do daty zapłaty oraz odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. w kwocie 53000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za ten okres; na rzecz D. A. (2) kwoty 140000 zł z odsetkami od 16 stycznia 2015 r. do zapłaty oraz odsetek od zasądzonej kwoty 50000 zł za ten sam okres i odszkodowania w kwocie 58000 zł z art. 446 § 3 wraz z odsetkami za podany okres oraz obciążenie pozwanej całością kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Podczas rozprawy apelacyjnej pozwana wносиła o oddalenie apelacji w całości i obciążenie wszystkich powodów poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie w stosunku do każdego z powodów w zakresie dotyczącym oddalenia przez Sąd Okręgowy roszczeń o zadośćuczynienie z art. 448 w zw. z art. 24 k.c., jak też co do całości kosztów pogrzebu poniesionych przez D. A. (1) i dochodzonych na podstawie art. 446 § 1 k.c. Podlegała natomiast oddaleniu w pozostałym zakresie.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były w większości poprawne, z wyjątkiem wydatków związanych z kosztami pogrzebu zmarłego S. A.. Nie sposób bowiem było odmówić zasadności zarzutów, które dotyczyły pominięcia przez Sąd Okręgowy rachunków, które zostały złożone w tej sprawie przez D. A. (1) na łączną kwotę 7086,80 zł, która objęła również zaliczkę w wysokości 1000 zł na pokrycie kosztów nagrobka. Pozostałe wydatki obejmowały koszty usług pogrzebowych oraz wydatki z tytułu miejsca pochówku, poczynione w miejscowej parafii, w łącznej kwocie 6086,80 zł, która została wykazana złożonymi dowodami wpłat. Wynikało z nich bezpośrednio, że wszystkie wydatki zostały poniesione przez D. A. (1), która się zajmowała koniecznymi formalnościami związanymi z urządzeniem pogrzebu zmarłemu mężowi, jak wynika z przesłuchania powodów. Nie sposób było więc uznać, aby powódka nie udowodniła okoliczności poniesienia tych kosztów, czyli że nie nabyła roszczenia przewidzianego art. 446 § 1 k.c. i że nie może go skutecznie dochodzić od ubezpieczyciela. Odmienne stanowisko przyjęte przez Sąd Okręgowy nie zasługiwało na uwzględnienie. Naruszało bowiem powołany przepis. Co więcej, dając wiarę przesłuchaniom powodów i uwzględniając z tym zakresie zasady doświadczenia życiowego, Sąd Apelacyjny uznał, że powódka poniosła znacznie większe wydatki związane z pochówkiem męża. Nie sposób było bowiem nie podzielić stanowiska skarżącej, zgodnie z którym zaliczka na wykonanie nagrobka nie stanowiła pełnego kosztu jego wykonania. Wydatki na ten cel są bowiem zwykle znacznie większe. Sąd Apelacyjny dał więc wiarę w tym zakresie powódce, która przekonująco zeznawała, że na nagrobek dla męża wydała dodatkowe 5500 zł, jak również że w miejscowej parafii wydała jeszcze 3000 zł. Doświadczenie życiowe potwierdzało przesłuchanie powódki. Miejsce pochówku wraz z mszą pogrzebową i obsługą parafialną pogrzebu trudno jest bowiem uzyskać z świadczenie wynoszące 500 zł, czyli za kwotę wpłaconą na rzecz miejscowej parafii w dniu 2 marca 2015 r. W sytuacji, gdy inne rachunki wystawione na rzecz D. A. (1) nie obejmowały wpłat na rzecz tej parafii, należało dać wiarę przesłuchaniu powódki. Ustalone więc zostało, że wydatki skarżącej na pokrycie kosztów pogrzebu, nawet bez uwzględniania tych związanych z urządzeniem zwyczajowego poczęstunku

pogrzebowego, nie były niższe niż wskazana w pozwie kwota 15000 zł, która podlegała uwzględnieniu na podstawie art. 446 § 1 k.c. Z przepisu tego wprost bowiem wynika, że zakres roszczeń związanych ze śmiercią S. A. w wypadku, który został spowodowany przez sprawcę, za którego odpowiedzialność cywilną z tytułu ubezpieczenia ponosi pozwana, obejmuje w pierwszej wręcz kolejności pokrycie kosztów pogrzebu. Przysługuje więc tej osobie, która poniosła takie wydatki, niezależnie od zasadności pozostałych roszczeń, których małżonka zmarłego dochodziła w tej sprawie. W podanym zakresie powództwo D. A. (1) było więc uzasadnione. Punkt pierwszy zaskarżonego wyroku podlegał więc zmianie poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz tej powódki kwoty 15000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po doręczeniu pozwanej odpisu pozwu wniesionego w tej sprawie, odebranego w dniu 28 maja 2015 r. Niezależnie bowiem od tego, że powódka powoływała się w pozwie na wezwanie pozwanej do zapłaty należności objętych pozwem, stosowny dowód dokonania tej czynności przed procesem nie został dołączony. Skutek z art. 455 k.c. został więc wywołany czynnością doręczenia odpisu pozwu dotyczącego też odszkodowania przewidzianego art. 446 § 1 k.c.

Pozostałe ustalenia Sądu Okręgowego były w zasadzie prawidłowe. Nie zostały zresztą zakwestionowane w apelacji, która zasługiwała ponadto także na uwzględnienie w zakresie części roszczeń dochodzonych przez wszystkie osoby uprawnione na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c., czyli w tytułu naruszenia dobra osobistego powodów stanowiącego więź rodzinną pomiędzy powodami a zmarłym S. A., która ustała wskutek jego śmierci, nie zaś w wyniku wcześniejszego rozstania małżonków, wywołanego porzuceniem rodziny przez zmarłego, który od grudnia 2002 związał się z nową partnerką i miał trzecie dziecko z K., obecnie A.. Niezależnie od toczenia się sprawy rozwodowej, nie doszło do rozwiązania małżeństwa powódki ze zmarłym, a tym samym do zerwania więzi, która dla powódki stanowiła dobro osobiste z art. 23 k.c., wynikające z istnienia relacji rodzinnej z mężem, pomimo trwałego rozkładu pożycia między małżonkami, który może stanowić podstawę do uznania bardzo ograniczonego zakresu krzywdy powódki z powodu śmierci męża. Nie może natomiast, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podważać zasadności twierdzenia dotyczącego istnienia dobra osobistego w postaci relacji rodzinnej, małżeńskiej aż do chwili śmierci S. A.. Nieprawidłowa, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wykładnia art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. ze strony Sądu Okręgowego, w konsekwencji również niewłaściwe zastosowanie tych przepisów, w odniesieniu zaś do D. A. (1) ich niezastosowanie, to efekty zaprezentowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wadliwej oceny w zakresie samego pojęcia dóbr osobistych stanowiących więzi rodzinne, które zostały bezzasadnie sprowadzone do jakości faktycznych kontaktów pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy ojcem a małoletnimi dziećmi, które pozostały przy matce w okresie toczenia się umorzonych finalnie sprawy rozwodowej, podczas gdy wskazanym dobrom osobistym powodów należało nadać przede wszystkim prawne znaczenie jako podlegającym ochronie wartościom, które wynikają z istnienia określonej relacji między osobami powiązanych najbliższym stopniem pokrewieństwa i trwającym jednak związkiem małżeńskim. Faktyczne relacje, na które powołał się Sąd Okręgowy, wynikająca z nich jakość i częstotliwość kontaktów, mogą więc świadczyć wyłącznie o stopniu, natężeniu krzywdy, która została doznana przez wszystkich powodów ze względu na śmierć męża i ojca. Nie mogły natomiast decydować o istnieniu więzi rodzinnej stanowiącej dobro osobiste powodów aż do momentu zerwania tych relacji wskutek śmierci, która była wynikiem wypadku z 27 lutego 2005 r. Odmienne stanowisko przyjęte przez Sąd Okręgowy nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Najwyższy stanowczo opowiadał się za poglądem, zgodnie z którym śmierć członka rodziny narusza dobra osobiste osób najbliższych zmarłego. Za takim stanowiskiem Sąd Najwyższy opowiedział się po raz pierwszy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09. Potrzymał i ugruntował ten pogląd w uchwale z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10, a następnie w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11. Pogląd ten można uznać za ugruntowany w orzecznictwie.

Podzielając stanowisko Sądu Najwyższego, należy wskazać, że zachodzą wszelkie przesłanki do uznania prawa do zachowania szczególnie bliskich więzi rodzinnych za osobne dobro osobiste każdej osoby fizycznej w rozumieniu art. 23 k.c., którego ochrona jest przedmiotem zainteresowania prawa cywilnego. Nie jest też wyłączona spod zastosowania art. 24 k.c. Poczucie więzi rodzinnych istniejących pomiędzy rodzicami a ich dziećmi i pomiędzy małżonkami stanowi przedmiot zainteresowania prawa cywilnego. Przedmiotem prawa rodzinnego są wewnętrzne stosunki panujące w rodzinie. Prawo do ich zachowania rozumiane jako dobro osobiste każdego jej członka ma znaczenie indywidualne

i dotyczy relacji między każdym członkiem rodziny a innymi osobami, nie wchodzącymi w jej skład. Wskazane dobro osobiste, podobnie jak inne wartości wymienione w art. 23 k.c., jest trwale związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa cywilnego. Nie sposób bowiem zaprzeczyć okoliczności pochodzenia kolejnych pokoleń od rodziców oraz bliskości relacji małżeńskich. W każdym człowieku tkwi prawo do więzi rodzinnych w stosunku do osób najbliższych. Do powstania takiego dobra nie jest wystarczające samo posiadanie rodziców, lecz faktyczne zawiązanie silnej więzi natury emocjonalnej, do której wystąpienia zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak też szczególny rodzaj świadomości istnienia tej więzi oraz wola jej zachowania na przyszłość.

Potrzeba zaliczenia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej wynika nie tylko z przeświadczenia o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej doświadczającej życia rodzinnego, ale również z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, zwłaszcza w sposób nagły, w tym spowodowany przez osoby trzecie. Cierpienie wynikające z utraty rodzica i męża należy do skrajnie negatywnych oraz równie intensywnych doświadczeń. Jego następstwa przez znaczny okres mogą stanowić istotną przeszkodę we wszystkich niemal sprawach życiowych osoby, która została pozbawiona tej więzi, czyli wśród dóbr osobistych której pojawiło się autonomiczne dobro kultu osoby zmarłej, którego istnienie nie budzi wątpliwości (por. np. wyrok składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1981 r., III CRN 204/80). Trudno nie dostrzec relacji przyczynowej między poczuciem więzi rodzinnych a kultem osoby zmarłej. W szczególności nie sposób zaprzeczyć, że powstanie drugiego z tych dóbr jest następstwem utraty pierwszego. Związek zachodzący między tymi wartościami tym bardziej więc wykazuje konieczność uznania, że więzi rodzinne stanowią osobne dobro osobiste, wyprzedzają ponadto dobro kultu osoby zmarłej. Wskazane dobro nie jest mniej ważne, a w wielu środowiskach jest przedkładane ponad inne dobra, uznawane za najważniejsze, jak cześć i godność człowieka (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71). Doświadczenie życiowe wykazuje bowiem, że w szczególności w wypadkach zagrożenia życia, rodzice gotowi są poświęcić własną godność oraz cześć, jeżeli jest to konieczne do zachowania więzi rodzinnych z dziećmi. Podobną uwagę można poczynić co do determinacji w utrzymaniu relacji z małżonkiem darzonym silnym uczuciem. Życie najbliższego członka rodziny bywa przedkładane ponad inne dobra, zaś gotowość do poświęcenia własnej godności lub czci bywa zasadnie uznawana za powód do uznania dla osoby przejawiającej taką postawę. Trudno zaakceptować sytuację, w której tak istotne dobro, które z powodu swojej oczywistości przez długi czas nie było zaliczane do autonomicznych dóbr osobistych, miałyby nie korzystać z ochrony przewidzianej art. 24 i 448 k.c. w sytuacji, gdy przyczyną jego naruszenia, nieodwracalnego zerwania więzi rodzinnych, było popełnienie deliktu przez osobę trzecią. Z żadnego przepisu prawa cywilnego nie wynika niedopuszczalność uznania, że delikt narusza nie tylko dobra osoby, w stosunku do której sprawca podejmuje niezgodne z prawem działanie albo odstępuje od czynności prawem nakazanej, ale również inne dobro osoby nieuczestniczącej w zdarzeniu, także prawo do zachowania więzi rodzinnych członków najbliższej rodziny osoby, która utraciła życie wskutek czynu niedozwolonego. Brak jest ponadto podstaw do przyjęcia, że naruszenie wskazanego dobra osobistego jest tylko pośrednim skutkiem deliktu, jak też że nie występuje adekwatny związek przyczynowy między tragiczną śmiercią rodzica a naruszeniem dobra osobistego jego dziecka w postaci poczucia więzi rodzinnych ze zmarłym tragicznie ojcem lub matką albo też w wypadku utraty małżonka. Istota takich więzi uzasadnia przyjęcie, że do ich naruszenia nie jest niezbędny bezpośredni udział osoby pokrzywdzonej w wypadku albo innym zdarzeniu stanowiącym delikt, tak jak nie jest potrzebny bezpośredni kontakt sprawcy z kolejną osobą pokrzywdzoną działaniami naruszającymi jej inne dobra osobiste. Nie jest niezbędny zamiar sprawcy oraz świadomość podmiotowego ukierunkowania podjętego działania. Wystarczające jest więc uznanie, że podejmując, choćby nieumyślnie, działanie zagrażające życiu osoby fizycznej, sprawca bierze na siebie jednocześnie ryzyko naruszenia dóbr osobistych członków najbliższej rodziny osoby, przeciwko której delikt jest skierowany, w postaci prawa do zachowania więzi rodzinnych łączących rodziców z dziećmi i małżonków. Sprawca deliktu powinien bowiem wychodzić z założenia, że takie więzi są właściwe dla osób fizycznych oraz że pozbawienie życia rodzica albo małżonka samo w sobie narusza dobra osobiste dziecka lub współmałżonka.

Więzi rodzinnych uznawanych za osobne dobro osobiste, jak wykazuje podany sposób ich rozumienia, nie należy jednak utożsamiać z uprawnieniem, a w zasadzie stanem zadowolenia z udanego pożycia rodzinnego, które przez stronę powodową nazwane zostało prawem cieszenia się z niezakłóconego życia rodzinnego. Odwołanie się przez powodów do orzeczeń Sądu Najwyższego, jak też do argumentów powołanych w uzasadnieniu wyroku Sądu

Apelacyjny w Warszawie z dnia 22 listopada 2013 r., wydanego w sprawie IA Ca 947/13, nie było uzasadnione. W żadnej z tych spraw, za osobne dobro osobiste nie została uznana jakość i częstotliwość faktycznych kontaktów pomiędzy małżonkami i między dziećmi a ojcem, jak również stopień zadowolenia, satysfakcji tych osób z tych relacji, a więc stan występującego w tym zakresie spełnianie, czyli sposób realizowania istniejących więzi, a nie samo ich istnienie.

Więzi rodzinne pomiędzy osobami najbliższym związane są bezpośrednio z ich pozostawaniem przy życiu. Dlatego są zaliczane do dóbr osobistych, że w istocie dotyczą samej istoty człowieka, stanowią składową jego osobowości jako takiej. Nie są więc bezpośrednio powiązane ani uzależnione od doświadczenia wykonywanych czynności życiowych, przyczyny odczuwanej w tym zakresie satysfakcji albo cierpienia. W odróżnieniu od samego życia, czynności podjęte w jego trakcie oraz wrażenia emocjonalne odbierane wskutek ich wykonywania same w sobie nie stanowią osobnego dobra osobistego. Mają bowiem w istocie charakter zewnętrzny w stosunku do dobra stanowiącego życie człowieka oraz więzi wynikających ze związków zachodzących pomiędzy osobami dla siebie najbliższymi. Podejmowane w życiu działania mają charakter dynamiczny, są złożone z rozlicznych czynności we wszelkich sferach aktywności człowieka, od życia rodzinnego, przez poczynania zawodowe aż po realizację własnych pasji i zainteresowań. Każda forma i przejaw aktywności człowieka wywołuje emocje, od pozytywnych, jak zadowolenie i poczucie szczęścia, po skrajnie negatywne, jak rozczarowanie, poczucie klęski, również w stosunkach między małżonkami. Na osiągnięte efekty i odczuwane emocje wpływ wywierają przeróżne zdarzenia i uwarunkowania, w tym działań osób trzecich czy też zwykłe zbiegi okoliczności i inne przypadkowe czynniki albo zrzędzenia losu. Różne czynniki wpływają również na stan zadowolenia z życia prywatnego, w tym rodzinnego, również małżeńskiego. Podstawowe znaczenie mają w tym zakresie stosunki pomiędzy osobami najbliższymi, które wynikają z odczuwania wzajemnych, a przy tym silnych emocji oraz czynności życia codziennego i dnia świątecznego, które kształtują poczucie spełnienia w relacjach rodzinnych. Nie można jednak uznać, aby stan zadowolenia z jakości życia rodzinnego stanowił osobne dobro osobiste w sytuacji, gdy nie jest on składową osobowości człowieka jako jednostki, lecz stanowi odczuwany emocjonalnie efekt działań własnych i postawy pozostałych członków rodziny, z tych samych dokładnie powodów, które nie pozwalają na uznanie, że osobne od życia dobro osobiste stanowi zadowolenie z podjętych w jego trakcie działań wręcz na wszystkich innych polach aktywności człowieka. Za dobro osobiste musiałoby bowiem zostać uznane podejmowanie określonej aktywności życiowej oraz odczuwanie z niej nie tylko satysfakcji, ale również rozczarowania czy też cierpienia. O ile samo życie jest najważniejszym dobrem osobistym człowieka, mimo że nie zostało wymienione wprost w art. 23 k.c., o tyle radość z uzyskiwanych w nim osiągnięć, sukcesu, jako efekt podejmowane aktywności, nie może zostać uznana za osobne dobro osobiste. Odczuwanie zadowolenia, również z udanego życia rodzinnego, nie jest nadane człowiekowi. Jest natomiast przez niego wypracowane, pozyskane, a następnie zachowywane jako efekt aktywności życiowej, wynik podejmowanych działań. Nie stanowi natomiast elementu stałego, nierozzerwalnie związanego z określoną jednostką ludzką. W przeciwnym razie także sam stan rozczarowania, zawodu i cierpienia związanego z nieudanym życiem rodzinnym oraz małżeńskim, niezakończonym przez rozwód, musiałoby zostać uznany za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. i art. 448 k.c. Cierpienie związane z zerwaniem więzi rodzinnej ze zmarłym małżonkiem i rodzicem jest przejawem krzywdy, nie jest jednak samodzielnym dobrem osobistym. Dobra takiego nie może więc stanowić samo zadowolenie z możliwości cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym, które może być kontynuowane dopóki pozostają przy życiu wszyscy członkowie danej rodziny. Nie można było więc uznać, że sam stan zadowolenia z życia rodzinnego, który występował przed rozstaniem D. A. (1) z mężem, stanowi oddzielne dobro osobiste, które zostało naruszone przez porzucenie rodziny ze strony S. A. i związanie się przez zmarłego z inną partnerką. Żaden z powodów nie został w ten sposób pozbawiony dobra w postaci zachowania więzi rodzinnych. Porzucenie rodziny przez zmarłego było przyczyną cierpienia powodów. Uznanie, że jakość rodzinnego życia i cierpienie wynikające z jego obniżenia stanowią oddzielne do życia dobra osobiste, musiałoby się wiązać z przyjęciem, że takim dobrem jest również zadowolenie w wykonywanej pracy, osiągniętej kariery czy realizowanych pasji lub zainteresowań, jak też cierpienie wywołane utratą zatrudnienia, przerwaniem rozpoczętej kariery albo też utratą zgromadzonych zbiorów czy też kolekcji. Podniesione argumenty pozwalają na postawienie ogólnej tezy, zgodnie z którą pozytywny albo negatywny, nawet skrajnie, stan emocji człowieka, ani podejmowane przez niego działania, także świadczące o jakości życia rodzinnego a nawet o jego dalszym przeżywaniu, nie stanowią osobnych dóbr osobistych w rozumieniu przyjętym w art. 23 i art. 448 k.c. Stany emocjonalne mogą natomiast wynikać z utraty takich dóbr, jak życie,

zdrowie, więzi rodzinne, godność, cześć, kult osoby zmarłej. Mogą być jednak wywołane też w inny sposób, w tym niedozwolonym działaniem osoby trzeciej, również w stosunku do najbliższych. Ich skutki nie muszą jednak dotyczyć dóbr osobistych tych osób, a tym bardziej ich naruszać w sposób uzasadniający zastosowanie art. 448 k.c. Nie każde więc cierpienie, podobnie jak zadowolenie, również w stosunkach rodzinnych, wynika z naruszenia dóbr osobistych osób odczuwających zmianę swojego stanu emocjonalnego. Stan zadowolenia z życia rodzinnego można uznać za pożądaną efekt zasługującej na uznanie postawy życiowej, wynikający z działań podejmowanych na podstawie więzi, które łączą osoby sobie najbliższe. Nie stanowi jednak nieodłącznego elementu ludzkiej osobowości. Nie może więc być uznany za osobne dobro osobiste w rozumieniu obu powołanych przepisów, z tych samych powodów, które nie dają podstawy do uznania za takie dobro rozczarowania własnym życiem rodzinnym, które jest przyczyną wydawanych wyroków rozwodowych, a nawet nieutrzymywania naturalnych stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi w okresie ich dorosłości i między małżonkami, także w toku sprawy rozwodowej. Jakość doświadczanych relacji międzyludzkich nie jest dla człowieka dobrem osobistym, lecz efektem podejmowanych działań i sposobem ich emocjonalnego odczuwania. Dobrem osobistym jest samo życie, a nie sposób jego przeżywania, rodzaj podejmowanej w tym zakresie aktywności. Dobrem osobistym jest również relacja pomiędzy małżonkami albo więzi między rodzicem a dziećmi, nie zaś wynikająca z tych stosunków częstotliwość spotkań, sposób wspólnego spędzania czasu i poziom odczuwanej w tym zakresie satysfakcji albo rozczarowania.

Przenosząc rozważania ogólne dotyczące pojęcia dóbr osobistych, które zostały wskazane jako podstawa faktyczna powództw wniesionych przez żonę i dzieci ze związku małżeńskiego zmarłego S. A. w oparciu o art. 448 w zw. z art. 24 k.c., nie sposób przyjąć, aby relacja małżeńska, która występowała pomiędzy D. A. (1) a zmarłym ustała w grudniu 2002 r., mimo niewątpliwego ustania pożycia i wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego przez małżonków, wynikająca z porzucenia rodziny przez męża powódki i związania się z nową partnerką. Nie sposób w szczególności uznać, aby za życia zmarłego wygasło dobro osobiste powódki w postaci małżeńskiej relacji ze S. A., który do śmierci pozostawał mężem powódki. Doświadczając rozczarowania i odrzucenia ze strony męża, powódka, jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy na podstawie pism powódki ze sprawy rozwodowej, również występowała o orzeczenie rozwodu, jednak z wyłącznej winy męża. Została bowiem jawnie zdradzona. Była zawiedziona postawą męża. Trudno więc wymagać w takich okolicznościach, aby przyjęła inną postawę w sprawie o rozwód, a nawet by nie podejmowała starań o ograniczenie kontaktów męża z małoletnimi dziećmi z relacji, której przeżywanie już się nie wiązało ze wspólnym pożyciem. Sam stan rozpadu podstawowych elementów w relacjach małżeńskich nie został jednak wywołany działaniami i zaniechaniem ze strony powódki, która została postawiona przed faktami dokonanymi przez męża, który w niesporny sposób nie dotrzymał przysięgi małżeńskiej. Ustało więc wspólne przeżywanie małżeństwa. Nie ustała natomiast sama relacja małżeńska, czyli dobro osobiste powódki, wynikające z zawarcia nieporozumowanego związku małżeńskiego ze S. A. i z doświadczania małżeńskiego życia przez okres kilkunastu lat, którego efektem było trwanie w tym czasie wspólnoty duchowej, zgodnego pożycia oraz narodziny i wychowywanie przez oboje małżonków syna oraz córki, wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie przez ten okres jednego gospodarstwa dla całej rodziny. Rozpad, nawet trwałe więzi pomiędzy małżonkami, regulowanych prawem rodzinnym, nie był zamierzony przez powódkę, lecz był przykrym doświadczeniem niewłaściwej postawy ze strony męża. Nie spowodował jednak ustania relacji małżeńskiej stanowiącej dla powódki dobro osobiste uregulowane w art. 23 k.c., czyli ochronioną wartość wpisującą się w osobowość powódki jako podmiotu prawa cywilnego, w tym stosunków nieregulowanych prawem rodzinnym. Nic nie wskazuje więc na to, aby mimo ustania typowych przejawów przeżywania małżeństwa przez D. A. (1), przed śmiercią S. A. wygasło dobro osobiste powódki wynikające z pozostawania przez lata w związku małżeńskim, jak też by postawa powódki świadczyła o ustaniu tej relacji albo o zamiarze jej wygaszenia za życia męża. Godna postawa z zakresu żądania orzeczenia rozwodu, a nawet nasilenie konfliktu dotyczącego kontaktów z dziećmi, mogły świadczyć tylko o porzuceniu przez powódkę nadziei na dalsze doświadczanie życia małżeńskiego w związku ze S. A., nie zaś o ustaniu więzi związanej przez zawarcie małżeństwa, która jest dobrem osobistym, stanem określonym prawnie i podlegającym ochronie, nie zaś zespołem czynności, ich przeżyciem i doznawaniem z tego tytułu określonych wrażeń, odbieraniem emocji, które nie zawsze są pozytywne i satysfakcjonujące. Powódka zachowała więc posiadane dobro osobiste aż do śmierci męża, która była przyczyną umorzenia procesu rozwodowego. Nie doszło do rozwiązania małżeństwa powódki, czyli do ustania więzi istniejącej pomiędzy zmarłym a powódką. Niedoświadczanie przez oboje małżonków wspólnego pożycia od grudnia 2002 r., brak wspólnoty duchowej i gospodarczej, nie świadczyły o ustaniu

więzi z mężem, lecz o stopniu, w jakim powódka mogła doświadczyć krzywdy przez śmierć męża, która miała istotny wpływ na wymiar zadośćuczynienia. Nie można było natomiast z podanych przyczyn faktycznych, związanych z jakością przeżywania małżeństwa a nawet brakiem takich doświadczeń, podważać co do zasady zasadności powództwa opartego na art. 448 w zw. z art. 24 k.c. Śmierć męża zerwała bowiem relację, która do tego momentu występowała pomiędzy powódką a zmarłym, z tych samych powodów, ze względu na które nawet wieloletnie nieutrzymywanie kontaktów rodzinnych pomiędzy rodzicem a jego dzieckiem albo też pomiędzy rodzeństwem nie jest równoznaczne z wygaśnięciem takich więzi, lecz z dużo niższym poczuciem krzywdy spowodowanej śmiercią jednej z tych osób. Takie więzi, nawet jeżeli faktycznie nie przekładają się na doświadczanie rodzinnego życia, trwają dopóty takie osoby pozostają przy życiu. Ustają natomiast dopiero wskutek ich śmierci. Jakość, rodzaj czy częstotliwość kontraktów nie świadczą bowiem o samym istnieniu tych więzi jako dóbr osobistych przypisanych do osobowości każdej osoby, lecz o stopniu odczuwania krzywdy, który może być obniżony do poziomu przemawiającego za zupełną bezzasadnością powództwa z art. 448 k.c., w szczególności w sytuacji, gdy osoba bliska dla powoda zmarła przed uzupełnieniem art. 446 k.c. o § 4.

Nawet jeśli przyjąć, że związanie się przez męża powódki z inną osobą w ostatnich trzech latach jego życia radykalnie osłabiło więzi z małżonką, wskutek czego pojawiły się również negatywne emocje w toku sprawy rozwodowej, w tym rywalizacja o małoletnie wówczas dzieci małżonków, okoliczności sprawy, które zostały prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy, nie pozwalają uznać, że powódka nie przejawiała postawy świadczącej o zachowaniu relacji z mężem i o kultywowaniu jego pamięci. Przeciwnie, mimo faktycznego związania się przez męża z inną partnerką oraz narodzin trzeciego dziecka z tego związku, D. A. (1) przyjęła po śmierci męża postawę typową na wdowy. Własnym staraniem, także finansowym, urządziła bowiem mężowi pogrzeb, w którym też brała udział K. A. (2), jak wynika z zeznań powodów złożonych przed Sądem Okręgowym. Spłaciła długi małżonka i pokrywała koszty naprawy samochodu. Objęła grób męża ponadto zwyczajową opieką. Postawa powódki świadczy więc o tym, że po jej stronie pojawiło się osobne dobro osobiste w postaci kultu zmarłego męża, które powstało bezpośrednio wskutek ustania po jego śmierci dobra osobistego stanowiącego relację małżeńską ze zmarłym. Bez uprzedniego istnienia tego dobra osobistego, nie mogłoby bowiem powstać inne dobro będące kultem osoby zmarłej, które przejawiało się w działaniach D. A. (1) podejmowanych po śmierci męża.

Przeciwko uznaniu, że aż do śmierci S. A. nie ustało wskazane dobro osobiste powódki, nie mogła również przemawiać okoliczność powstania podobnej tylko, lecz nie tożsamej więzi, pomiędzy mężem powódki a K. A. (2). Treść, rodzaj tych więzi jest bowiem różna. Nie są one również zamienne. Mogą bowiem istnieć niezależnie od siebie. Trwały związek pozamałżeński, ugruntowany okresem wspólnego zamieszkiwania i narodzinami dziecka, czyli działaniami świadczącymi o powstaniu wspólnoty duchowej oraz emocjonalnej, może prowadzić do powstania osobnego dobra osobistego, czyli więzi pozamałżeńskiej, która również może zostać zerwana wskutek śmierci osoby pozostającej w takiej relacji faktycznej. Takie więzi nie zostają, podobnie jak przyjaźń, potwierdzone w sposób formalny. W zależności od okoliczności, mogą jednak stanowić istotny element osobowości danej jednostki w wypadku silnego ich oddziaływania na jej codzienne funkcjonowanie. Stopień powstałej w tym zakresie zażyłości może też determinować poziom krzywdy odczuwanej przez partnera ze związku pozamałżeńskiego. Nie może natomiast doprowadzić do ustania więzi związanych z dalszym trwaniem małżeństwa. Inne jest bowiem jej źródło. Odmienna może być też treść takiego dobra osobistego. Nie można więc wykluczyć, tak wynika z okoliczności tej sprawy, że śmierć osoby, która pozostawała w trwającym przez wiele lat związku małżeńskim również w relacji pozamałżeńskiej, może doprowadzić do ustania więzi małżeńskiej i wnioskującej ze związku nieformalnego. W zależności od okoliczności sprawy, czyli stopnia przeniesienia typowych relacji małżeńskich na związek pozamałżeński, różny może być natomiast poziom krzywdy doznawanej przez żonę oraz nieformalną partnerkę z tytułu zerwania tych więzi wskutek śmierci osoby bliskiej. Skrajnie różna może być również wysokość zadośćuczynienia przyznanego tym osobom na podstawie art. 448 k.c. Nie można też wykluczyć wypadku oddalania, nawet w całości, żądania małżonki zgłoszonego na podstawie tego przepisu, jeżeli po jej stronie leżały przyczyny rozpadu pożycia lub jeżeli jej postawa świadczyłaby o nieodczuwaniu krzywdy z powodu śmierci męża oraz niekultywowaniu jego pamięci po jego śmierci. Okoliczności rozpoznanej sprawy nie przemawiały za tym, aby powództwo wniesione przez D. A. (1) podlegało oddaleniu w całości z tych przyczyn. Nie sposób bowiem było uznać, oceniając powody tego, że zmarły wystąpił o rozwód, jak również postawę powódki

pod śmierci męża, aby D. A. (1) nie doznała krzywdy z powodu zerwania więzi z mężem wskutek jego śmierci albo by jej poziom był znikomy. Z drugiej jednak strony, uwzględniając wszystkie okoliczności, w tym zawiązanie przez zmarłego związku nieformalnego, który przejawiał się w podjęciu pożycia z K. A. (2), wspólnym zamieszkiwaniu i wykonywaniem opieki nad synem ze związku pozamałżeńskiego, Sąd Apelacyjny uznał, że poziom krzywdy D. A. (1), stanowiącej osobną przesłankę uwzględnienia powództwa z art. 448 k.c., nie był na tyle duży, jak to wynikało z pozwu, w którym istotne dla tej sprawy okoliczności zostały zupełnie pominięte. Opierając się więc na zasadzie uznania sędziowskiego, która została wpisana w ocenę żądania opartego na tym przepisie, uwzględniając wszystkie podane okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał to żądanie D. A. (1) z uzasadnione w części obejmującej piątą część kwoty, o zasądzenie której powódka wystąpiła w tej sprawie, a zarazem trzecią część kwoty zasądzonej na rzecz K. A. (2) w sprawie I C 767/12 Sądu Okręgowego, zwłaszcza że prawidłowość wyroku wydanego w podanej sprawie została potwierdzona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 19 czerwca 2015 r., IA Ca 1857/14. W pozostałym zakresie apelacja powódki podlegała więc oddaleniu. Żądane w niej zadośćuczynienie zostało bowiem zbyt wygórowane, w sposób nieadekwatny do okoliczności tej sprawy. Poczucie krzywdy, na które powódka powoływała się w tej sprawie z powodu utraty męża, który od ponad dwóch lat pozostawał w stałym związku nieformalnym i miał z niego drugiego syna, było kilkakrotnie niższe niż to wynikało z pozwu. Z podanych powodów zmiana zaskarżonego wyroku wiązała się z zasądzeniem od pozwanej na rzecz D. A. (1) zadośćuczynienia z art. 448 zw. z art. 24 k.c. w kwocie 20000 zł.

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie w zakresie dotyczącym pozostałych powodów. Zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynień przewidzianych powołanym przepisem w kwotach po 50000 zł również wynikało z wadliwego powiązania więzi, które łączyły S. A. z dziećmi ze związku małżeńskiego, tylko z jej faktycznym przeżywaniem, nie zaś z jej prawną istotą oraz przyczyną jej zerwania. Okoliczność występowania istotnych ograniczeń w kontaktach między D. A. (2) i K. A. (1) a ich ojcem, wynikająca z relacji pomiędzy ich rodzicami, w tym porzucenia rodziny przez S. A. dla związku nieformalnego, nie uzasadniała istotnego ograniczenia zakresu krzywdy doznanej przez dzieci zmarłego wskutek śmierci ich ojca. Tym bardziej niezasadne było przyjęcie ze strony Sądu Okręgowego, że ograniczenie kontaktów, o które zmarły zabiegał w toku sprawy rozwodowej, osłabiało też więzi rodzinne z dziećmi i obniżało poziom krzywdy małoletnich, czyli że śmierci ojca była dla powodów tylko dodatkowa przyczyną zerwania więzi rodzinnych i doznania krzywdy. Przyjęcie, że jakość życia rodzinnego, w tym częstotliwość kontaktów ojca z dziećmi, podobnie jak sposób spędzenia wspólnie czasu i wynikający z niego stan zadowolenia albo też rozczarowania, czyli przeżywanie relacji rodzinnych, nie stanowi osobnego dobra osobistego w stosunku do istnienia tych więzi jako przypisanych do jednostki ludzkiej dóbr osobistych, uzasadniać powinno inną ocenę źródła zerwania tej więzi, a tym samym naruszenia dóbr osobistych powodów, i stopnia krzywdy, której D. i K. A. (1) doświadczyli jako nastolatki oraz przez dalsze lata swojego dorosłego życia. Ograniczenie kontaktów nie zrywało więzi, które z samego pochodzenia powodów od ojca były do nich przypisane i trwały aż do jego śmierci. Przeciwnie, osłabienie faktycznych relacji małoletnich powodów w sposób zupełnie nie zwinionych przez dzieci zmarłego, które odczuły tylko na sobie negatywne dla ich rozwoju i sytuacji życiowej skutki porzucenia małżonki przez S. A., nie miało wpływu na istnienie więzi rodzinnych między zmarłym a powodami. Mogło potęgować potrzebę ich efektywniejszego realizowania i pouczenie krzywdy z powodu śmierci ojca, z którym powodowie nie mogli już nawiązać lepszych relacji w kolejnych latach, w tym w dorosłym życiu. Śmierć ojca była krzywdząca dla obojga dzieci małżeńskich zmarłego w stopniu niewiele tylko mniejszym niż krzywda, której doznał syn S. A. ze związku pozamałżeńskiego. Różnica w tym zakresie wynikała wyłącznie z tego, że powodowie przez kilka tylko lat nie mieli szansy na stały kontrakt oraz opiekę ze strony ojca. W pozostałym zakresie wszystkich spraw życiowych powodów, poziom ich cierpienia wynikający z utraty ojca był zaś porównywalny do krzywdy doznanej przez A. A. (2) jako trzeciego dziecka zmarłego. Uwzględniając wysokość zadośćuczynienia na jego rzecz, zasądzonych w sprawie I C 745/12 Sądu Okręgowego, a więc zachowując w tym zakresie odpowiednie proporcje na etapie oceny podanych okoliczności, dokonywanej zgodnie z zasadami uznania sędziowskiego, które zostało wpisane w konstrukcję prawną przyjętą w art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny uznał, że kwoty 50000 zł, które zostały zasądzone na rzecz powodów w niezaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego, zostały jednak rażąco zaniżone.

Ustalenie wysokości takiego świadczenia, wobec braku innych kryteriów niż rozmiar krzywdy doznanej przez osobę uprawnioną, wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, w tym wieku pokrzywdzonych, dużego stopnia

doznanych przez powodów cierpień, ich intensywności oraz nieodwracalności. Na wymienione kryteria Sąd Najwyższy zwracał uwagę w wielu orzeczeniach (np. z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CP 7/05; z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09; z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09). Pogląd wskazujący na konieczność uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, w tym podanych kryteriów, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jest więc ugruntowany. Sąd Okręgowy nie wyprowadził jednak z tego trafnych wniosków przy ustaleniu właściwej kwoty zadośćuczynienia należnego powodom. Uznając za częściowo uzasadniony zarzut naruszenia w tym zakresie art. 448 w zw. z art. 24 k.c., Sąd Apelacyjny zmienił punkt trzeci zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów dalszych kwot po 50000 zł. Za uzasadnione uznał bowiem przyznanie powodom zadośćuczynień po 100000 zł. W pozostałym zakresie tych roszczeń apelacja powodów nie zasługiwała na uwzględnienie z powodu niewykazania przez skarżących wyższego poziomu krzywdy, której doznali wskutek śmierci ojca. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że już od dwóch ponad lat wiodącym rodzicem dla wychowania powodów była matka. Ojciec zaś żył z związku nieformalnym. Nie zajmował się więc stale wychowaniem dzieci pochodzących ze związku małżeńskiego z D. A. (1). W sytuacji, gdy na rzecz A. A. (2), który mógł liczyć na stałą opiekę ze strony ojca, w sprawie I C 745/12, zostało zasądzone zadośćuczynienie w kwocie 13000 zł, za adekwatne do krzywdy powodów należało uznać świadczenie w wysokości 100000 zł. Połowa z tej kwoty została więc zasądzona przez Sąd Apelacyjny w ramach kontroli instancyjnej wyroku, którym powództwo oparte na art. 448 w zw. z art. 24 k.c. zostało uwzględnione do wysokości połowy podanej kwoty.

Apelacja powodów nie zasługiwała na uwzględnienie również w zakresie dotyczącym odsetek od tych zadośćuczynień, które zostały zasądzone przez Sąd Okręgowy, a tym samym też co do odsetek od oddalonej części roszczeń, które podlegały uwzględnieniu na rzecz skarżących, czyli zostały zasądzone przez Sąd Apelacyjny.

Mając pełną świadomość rozbieżności, które występują w tym zakresie w orzecznictwie, głównie dotyczącym zadośćuczynienia z art. 445 § 1 i z art. 448 k.c., w zasądzeniu części żądań dotyczących odsetek od daty wydania przez Sąd Okręgowy wyroku, Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się naruszenia art. 455 w zw. z art. 817 § 1 k.c. i art. 481 k.c. Można było natomiast dostrzec w tym zakresie prawidłowe zastosowanie art. 316 § 1 k.p.c. oraz kompensacyjnych elementów art. 363 § 2 k.c., które uzasadniały uznanie, że do wyroku Sądu Okręgowego, pozwana nie popadła w stan opóźnienia, uzasadniający zasądzenie odsetek za okres wcześniejszy.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest jednolite we wskazanym zakresie. W niektórych orzeczeniach Sąd Najwyższy przyjmował, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia zasądzanego na podstawie istotnie art. 445 § 1 k.c. staje się wymagalne po wezwaniu pozwanego do jego zapłaty, zgodnie z art. 455 k.c. Z takiego założenia wyprowadzano więc podstawę do zasądzania odsetek za okres poprzedzający wydanie wyroku. Odsetki zasądzano więc od dnia wezwania albo od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu, który zostaje w ten sposób wezwany do zapłaty należnego świadczenia w rozumieniu powołanego przepisu (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70; z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00 i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09).

Według niektórych orzeczeń, zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę staje się wymagalne w dniu wyrokowania albo niezwłocznie po tym dniu, w związku z czym od kwoty przyznanej na podstawie art. 445 § 1 k.c., odsetki nie mogą zostać zasądzone za okres poprzedzający wydanie wyroku (Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97 i z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98). Zwolennicy tego stanowiska wskazują też, że wymagalność świadczenia pieniężnego odnosi się nie tylko do jego zasady, lecz do konkretnej kwoty świadczenia, która powinna wynikać z określonego zdarzenia i winna być na tyle wymierna, aby przy prawidłowości czynności związanych z ustaleniem jej wysokości, obie strony sporu miały pewność co do pieniężnego wymiaru świadczenia oraz by dłużnik miał gwarancje uniknięcia opóźnienia w wypadku spełnienia świadczenia możliwego do ustalenia bez postępowania sądowego. O ile dominuje pogląd, że wyrok wydany na podstawie art. 445 § 1 k.c. stanowi orzeczenie deklaratoryjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 i wyrok z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09), o tyle zwolennicy tej koncepcji podnoszą, że wyrok przyznający zadośćuczynienie, także z art. 448 k.c., bliższy jest rozstrzygnięciu konstytucyjnemu, zwłaszcza że stosuje się w tym zakresie art. 363 § 2 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II

CR 225/90). Ustalenie należnego świadczenia na podstawie tego przepisu pełni funkcję kompensacyjną. Wyłączona w tym zakresie zostaje zasadność roszczenia o zapłatę odsetek za okres poprzedzający ustalenie kwoty należności głównej. Zastosowanie powołanego przepisu do ustalenia wysokości zadośćuczynienia przewidzianego art. 448 k.c. jest więc uzasadnione, gdy za podstawę określenia należności głównej przyjmuje się wszystkie okoliczności, które zostały uwzględnione przy wyrokowaniu, zaistniały bowiem po zgłoszeniu zdarzenia ubezpieczycielowi, jak również po upływie terminu z art. 817 § 1 k.c. Obliczenie należności głównej w sposób oparty na art. 363 § 2 k.c. jest ponadto tym bardziej uzasadnione, gdy w toku postępowania zakończonym wyrokiem uwzględniającym powództwo oparte na art. 448 k.c., przy wykorzystaniu dowodów z opinii biegłych, ustalone zostają prognozy na przyszłość co do stanu zdrowia, kondycji psychicznej osoby uprawnionej. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że celem zadośćuczynienia zasądanego na podstawie wskazanego przepisu jest skompensowanie całego wymiaru krzywdy, której poszkodowany doznał przed wydaniem zaskarżonego wyroku, jak też której będzie doświadczał przez kolejne miesiące oraz lata, niejednokrotnie przez wszystkie lata swojego życia. Na uzasadnianie takiej linii orzeczniczej, podnosi się, że wystarczającym instrumentem ochrony dłużnika jest możliwość rozszerzenia powództwa w toku postępowania, która w tego rodzaju sprawach nie jest ograniczona. Wskazuje się również, że większy wymiar krzywdy, uwzględniający okoliczności zaistniałe w toku postępowania, powód może uwzględnić w wyższej należności głównej, tj. przez rozszerzenie powództwa zgodnie z art. 193 k.p.c. W ten sposób może więc uzyskać uwzględnienie swoich uzasadnionych interesów (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniach wyroków wydanych w sprawach IA Ca 939/11 i IA Ca 152/12). Argumenty podawane na rzecz wskazanej koncepcji zmierzają do wykazania, że określenie zadośćuczynienia wymaga uwzględniania wielu elementów, podlegających ustaleniu w toku postępowania, a przede wszystkim należy do kompetencji sądów orzekających, których decyzji ubezpieczyciel nie jest w stanie przewidzieć. Nie może więc popaść w opóźnienie uzasadniająca naliczanie odsetek za zwłokę przed wydaniem wyroku. Na gruncie tej koncepcji, znacznie większe oraz decydujące znaczenie jest przywiązywane do właściwej wysokości należności głównej i takiego sposobu jej ustalenia, w świetle którego kompensacyjna funkcja odsetek tracić powinna na znaczeniu. Nie może więc stanowić uznaniowego przedmiotu rozstrzygnięcia, którego ubezpieczyciel nie może przewidzieć. Nie może być więc adresem zarzutu naruszenia terminu spełnienia świadczenia, którego wysokość zostaje ustalona dopiero w wyniku wydania wyroku uwzględniającego żądanie oparte na art. 448 k.c. Praktyka dobrowolnego wypłacania uprawnionym części świadczeń przed wniesieniem sprawy opartej na tym przepisie, nie może przemawiać zawsze na niekorzyść ubezpieczycieli. Dobrowolne świadczenia są bowiem wypłacane jeszcze przed ustaleniem wysokości tych należności na drodze postępowania sądowego, przy uwzględnieniu znanych już okoliczności i nieznanymi kolejnych wydarzeń, takich jak następne etapy leczenia, uzyskane jego efekty i postawione prognozy na przyszłość.

Z kolei w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r., I CSK 243/10, Sąd Najwyższy opowiedział się za koncepcją dużo bardziej elastyczną. Uznał bowiem, że w zależności od okoliczności związanych z powstaniem i nasileniem się krzywdy po stronie uprawnionego, obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w określonej jego części może stać się wymagalny przed wydaniem wyroku. W tym zakresie odsetki mogą więc zostać zasądzone za okres poprzedzający wyrokowanie. W pozostałej zaś części, stosownie do okoliczności, mogą podlegać zasądzeniu od daty wyroku uwzględniającego żądanie oparte na art. 445 § 1 k.c. Wprawdzie nie sposób zaprzeczyć trafności argumentów podanych przez Sąd Najwyższy w ostatnim z powołanych orzeczeń, niemniej nie można nie dostrzec, że elastyczna koncepcja zaproponowana przez Sąd Najwyższy w istocie przenosi uznanie sędziowskie wpisane w normę art. 445 § 1 k.c. przy rozstrzygnięciu o wysokości zadośćuczynienia na określenie daty jego wymagalności. Może być więc trudna w jednolitym stosowaniu, również przy orzekaniu o zadośćuczynieniu z art. 448 k.c.

Wyważając wszystkie podane argumenty, Sąd Apelacyjny uznał na tle okoliczności sprawy, że zasądzenie odsetek od daty wyroku Sądu Okręgowego jest uzasadnione sposobem ustalenia należności głównej i zakresem czasowym okoliczności, które zostały uwzględnione na etapie ustalania stopnia krzywdy doznanej przez powodów w okresie minionym oraz w przyszłości, który został ustalony dopiero w toku postępowania, nie był zaś wcześniej znany pozwanej. Na potrzeby tej sprawy, Sąd Apelacyjny przychylił się więc do poglądu, że okoliczności świadczące o zakresie krzywdy powinny zostać odzwierciedlone w wysokości należności głównej ustalonej wyrokiem Sądu Okręgowego, przed wydaniem którego kompensacyjna funkcja odsetek nie może być realizowana w sposób zastępujący ustalenie właściwej kwoty zadośćuczynienia. Podstawowe okoliczności, które miały istotne znaczenie dla ustalenia przez Sąd

Okręgowy należnych powodom zadośćuczynień z art. 448 w zw. z art. 24 i k.c., zostały ustalone w wyniku czynności dowodowych podjętych podczas rozpoznawania sprawy. Szczególne znaczenie miało przesłuchania powodów, zwłaszcza że nie został uwzględniony wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, mimo że D. A. (2) korzystał z takiej pomocy po śmierci ojca. W toku rozpoznanej sprawy zostało więc ustalone, jakie skutki dla całego życia powodów przyniosła utrata ojca i męża. Przy wymiarze należności głównej, zostały więc uwzględnione okoliczności oraz prognozy, które nie były znane pozwanej ani w dacie wypadku, ani w momencie wniesienia pozwu oraz doręczenia jego odpisu. Przez Sąd Okręgowy zostały natomiast poznane po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i zostały uwzględnione według stanu wiedzy o zakresie krzywdy powodów z daty wyrokowania, czyli w sposób określony w art. 363 § 2 k.c. dla obliczania odszkodowania według analogicznej metody, opartej na zasadzie aktualności wyroku uwzględniającego powództwo o zapłatę kompensacyjnego świadczenia.

Apelacja nie zasługiwała również na uwzględnienie w zakresie oddalenia roszczeń D. i K. A. (1) o zasądzenie odszkodowań z art. 446 § 3 k.c. z tytułu pogorszenia sytuacji powodów wskutek utraty ojca, zwłaszcza że nie była w tej sprawie dochodzona renta przewidziana art. 446 § 2 k.c. za okres, w którym zmarły byłby zobowiązany dołożenia na utrzymanie małoletnich lub studiujących dzieci w związku z prawdopodobnym niewykonywaniem prawa i obowiązku stałego zajmowania się opieką nad swoimi dziećmi i stałą troską o ich wychowanie. W sytuacji, gdy z powodu śmierci ojca pomiędzy wszystkie dzieci zmarłego została podzielona renta rodzinna, której trzecia część, czyli 860 zł przenosiła wysokość alimentów obciążających zmarłego w ramach udzielenia zabezpieczenia takiego roszczenia na etapie toczenia się umorzonych sprawy rozwodowej, trudno było przyjąć, aby sytuacja majątkowa powodów uległa istotnemu pogorszeniu wskutek śmierci ojca, który nie zajmował się na stałe dziećmi ze związku małżeńskiego. Niematerialne skutki utraty ojca przez oboje powodów zostały natomiast odzwierciedlone w wysokości przyznanego skarżącym zadośćuczynienia z art. 448 k.c. Nie mogły więc zostać po raz drugi wykorzystane jako podstawa do uwzględnienia roszczeń zgłoszonych w oparciu o art. 446 § 3 k.c. Sposób zastosowania tego przepisu uległ w tym zakresie dużej zmianie po tym, jak zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnych jako dóbr osobistych zaczęto w praktyce zasądzać na podstawie art. 448 k.c., pomimo tego że ochrona takich dóbr przez długie była przyczyną rozszerzającej wykładni art. 446 § 3 k.c., podejmowanej nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67; wyrok z dnia 27 listopada 1974 r.; wyrok z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03; wyrok z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 479/03). Aktualne zastosowanie art. 448 k.c. wyklucza więc kumulatywne stosowanie art. 446 § 3 k.c. w odniesieniu do wyrównywania niematerialnych skutków związanych z sytuacją życiową osób, które utraciły ojca, także wskutek wypadku. Powodowie nie wykazali natomiast, aby w wymiarze materialnym sytuacja skarżących uległa istotnemu pogorszeniu w wyniku jego śmierci.

Częściowe uwzględnienie apelacji uzasadniało natomiast potrzebę innego rozliczenia kosztów proces poniesionych przez strony przed Sądem Okręgowym oraz ich rozłożenia adekwatnie do końcowego wyniku sprawy. Koszty procesu należało przy tym osobno rozliczyć dla każdego z powodów, których żądania zostały uwzględnione w różnym stopniu, zwłaszcza że tylko powódka D. A. (1) poniosła opłatę od pozwu w wysokości 5750 zł, która podlegała uwzględnieniu w ogólnej wysokości kosztów poniesionych przez powódkę oraz stronę pozwaną, na które złożyły się również wynagrodzenia pełnomocników w wysokości po 3600 zł i koszty uiszczenia opłat skarbowych od pełnomocnictwa. Łącznie koszty wydatkowane przez D. A. (1) i pozwaną wynosiły 12984 zł, w tym powódka poniosła 9367 zł. Wygrała jednak sprawę, wskutek częściowego uwzględnienia apelacji, w zakresie 30 % dochodzonej kwoty. Była więc zobowiązana do poniesienia 70 % z 12984 zł, czyli 9088,80 zł. Zasądzeniu od pozwanej na rzecz powódki podlegała więc kwota 218,20 zł, czyli różnica między wydatkami powódki w kwocie 9367 zł a podaną częścią łącznej kwoty kosztów procesu, tj. kwotą 9088,80 zł. Punkt czwarty wyroku Sądu Okręgowego został więc zmieniony we wskazany sposób.

Powódka K. A. (1) nie poniosła opłaty od pozwu. Wygrała zaś sprawę, po częściowym uwzględnieniu apelacji, w 41 % dochodzonej kwoty. Na koszty tej powódki i pozwanej złożyły się więc tylko wynagrodzenia za udział w sprawie pełnomocników w stawce po 5400 zł oraz opłaty od pełnomocnictw, czyli łącznie 10834 zł, z której na powódkę przypadało 59 % tej kwoty, czyli 4441,94 zł, którą należało odjąć od wydatków pozwanej w wysokości 5417 zł

Zmieniając punkt piąty zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny obniżył podaną w nim kwotę 4244,51 zł do kwoty 975,06 zł.

Powód D. A. (2) także nie poniósł opłaty od pozwu. Wydatki obu stron na rozpoznanie roszczeń powoda były analogiczne. Wyniosły więc 10834 zł. Roszczenia powoda zostały zaś uwzględnione co do 40 % ich łącznej wysokości. Powoda obciążało więc 60 % z podanej kwoty, czyli 4333,60 zł, którą należało odjąć od wydatków pozwanej w wysokości 5417 zł. Zmieniając więc punkt szósty zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny obniżył podaną w nim kwotę 4316,60 zł do kwoty 1083,40 zł. Na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 i przy zastosowaniu § 6 pkt 6 i 7 rozporządzenie z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd Apelacyjny zmienił orzeczenie o kosztach we wskazany sposób.

Uwzględnienie powództwa D. oraz K. A. (1) w zakresie zadośćuczynień w łącznej wysokości 10000 zł uzasadniało ponadto nakazanie pozwanej uiszczenie nieopłaconej opłaty od pozwów we wskazanym zakresie, stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z wynikiem częściowego uwzględnienia apelacji powodów. Zaś w dalszym zakresie co do należności głównych, odsetek od nich, jak też kosztów procesu przed Sądem Okręgowy, apelacja podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w drugim punkcie wydanego wyroku.

Stosunkowego rozdzielenia wymagały koszty postępowania apelacyjnego, w którym roszczenie powódki zostało uwzględnione w 30 % jego wartości. Na koszty złożyła się opłata od apelacji w kwocie 5750 zł oraz należności za udział pełnomocników po 2700 zł. Łączne koszty powódki wyniosły 8450 zł. Kwota obciążająca skarżącą wynosiła zaś 7805 zł, czyli 70 % z łącznych kosztów w wysokości 11150 zł. Od pozwanego na rzecz powódki zasądzeniu podlegała więc kwota 645 zł tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie trzecim wydanego w tej sprawie wyroku.

W postępowaniu apelacyjnym powódka K. A. (1) wygrała w 26 % roszczenia. Nie opłaciła apelacji ze względu zwolnienie skarżącej od kosztów procesu, udzielone przez Sąd Okręgowy. Łączne koszty postępowania przed Sądem Apelacyjnym, poniesione przez obie strony, ograniczyły się do kosztów udziału pełnomocników w stawkach podstawowych. Na powódkę przypadało z łącznej kwoty poniesionej przez pozwaną w wysokości 5400 zł, 74 % tej kwoty, czyli 3996 zł. W punkcie czwartym wydanego wyroku Sąd Apelacyjny więc zasądził od K. A. (1) na rzecz pozwanej kwotę 1404 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, stosownie do art. 100 w zw. z art. 108 § 1 i § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 powołanego rozporządzenia.

Powód, który także nie uiszczył opłaty od apelacji, wygrał natomiast sprawę w postępowaniu apelacyjnym w 25 % roszczenia. Łączne koszty stron były w tym wypadku analogiczne. Powoda obciążało więc 75 % kosztów poniesionych przez pozwaną, czyli 4050 zł, którą należało odjąć od kwoty 5400 zł. Zasądzić od D. A. (2) na rzecz pozwanej należało kwotę 1350 zł tytułem rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w punkcie piątym wydanego wyroku, stosownie do powołanych przepisów.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w ostatnim punkcie Sąd Apelacyjny nakazał ponadto pozwanej uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 5000 zł tytułem nieuiszczonej części opłaty od uwzględnionej części apelacji w stosunku do D. i K. A. (1).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Bernard Chazan Robert Obrębski Beata Kozłowska